

Sygn. akt I C 917/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2022 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Katarzyna Krasny

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Izabela Kawczuga

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 grudnia 2021 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa E. C.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w K.

o ustalenie i zapłatę

I ustala, że umowa o mieszkaniowy kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 25 lipca 2008 r. zawarta pomiędzy powódką E. C. a pozwanym (...) Bank (...) Spółką Akcyjną w K. jest nieważna,

II zasądza od pozwanego (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w K. na rzecz powódki E. C. kwotę 100.000 zł (stu tysięcy złotych) i 2.730 CHF (dwóch tysięcy siedmiuset trzydziestu franków szwajcarskich) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 lutego 2021 r.,

III ustala, że koszty postępowania ponosi w całości pozwany (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w K., przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu.

SSO Katarzyna Krasny

Sygn. akt I C 917/21

UZASADNIENIE

Powódka E. C. wniosła o zasądzenia od pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w K. kwoty 100.000 zł i 2.730 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 lutego 2021 r., ustalenie, że umowa o mieszkaniowy kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 25 lipca 2008 r. jest nieważna i zasądzenie kosztów postępowania. Powódka złożyła też żądanie ewentualne.

W uzasadnieniu powódka wskazała przede wszystkim, że nieważności umowy upatruje w zawartych w umowie postanowieniach (§1 ust.1 i 4, §3 ust.9 oraz §4 ust.1 i 9 i §8). W zakresie żądania zapłaty jako podstawę powódka wskazała przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przedstawiła szeroką argumentację (uzasadnienie pozwu k.5-24).

Pozwany (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w K. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając stanowisko pozwany zakwestionował żądanie w całości. Zakwestionował status konsumenta powódki. Wskazał, że umowa kredytu zawarta przez strony jest ważna a wskazane klauzule umowne nie są abuzywne. Zakwestionował interes prawny w zadaniu ustalenia nieważności umowy. W zakresie żądania zapłaty podniósł zarzut przedawnienia oraz przepis art.409 k.c. Przedstawił szeroką argumentację (uzasadnienie odpowiedzi na pozew k.135-172).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W 2008 r. powódka E. C. podjęła decyzje o sfinansowaniu zakupu domu kredytem. W związku z posiadaniem w (...) Banku (...) Spółce Akcyjnej w K. rachunku osobistego i firmowego, powódka zwróciła się o kredyt do pozwanego. Powódce zaoferowano jedynie kredyt indeksowany do CHF. Warunki umowy nie były z powódka indywidualnie negocjowane. Mogła jedynie ustalić w jakim dniu ma następować spłata raty. Nie omówiono z powódka poszczególnych postanowień umowy, mechanizmu indeksacji. Powódka nie miała świadomości wpływu zmiany kursu waluty na wysokość zadłużenia w PLN. Powódka nie była informowana szczegółowo o mechanizmie przeliczania kredytu na CHF ani sposobie ustalania kursów w tabeli banku. Nie przedstawiono symulacji jak zmiana kursu wpłynie na wysokość rat i saldo kredytu w złotych nie otrzymała żadnych broszur informacyjnych. Nie została szczegółowo poinformowana o ryzyku walutowym. Zapewniana była, że jeżeli są wahania kursu franka szwajcarskiego to minimalne. Pracownica banku wskazywała, że sama zaciągnęła taki kredyt i jest korzystny. Miała świadomość wahań kursu CHF ale minimalnego, nieodczuwalnego na przestrzeni lat. Powódka działała w zaufaniu do banku i otoczce poczucia bezpieczeństwa, że waluta jest stabilna.

W związku z powyższym powódka złożyła wniosek o mieszkaniowy kredyt hipoteczny w kwocie 500.000 zł indeksowany kursem CHF na okres 30 lat. Załącznikiem do wniosku było oświadczenie o świadomości ryzyka związanego z kredytem indeksowanym do waluty obcej i poinformowaniu o skutkach wynikających ze zmiany stopy procentowej oraz zmiany kursów.

Dowód:

- zeznania powódki k.373-374 verte,
- wniosek o mieszkaniowy kredyt hipoteczny k.174-177,
- oświadczenie k.285.

W dniu 25 lipca 2008 r. powódka zawarła z (...) Bankiem (...) Spółką Akcyjną w K. umowę o mieszkaniowy kredyt hipoteczny w złotych indeksowany kursem CHF nr (...).

W §1 ust.1 wskazano, że bank udziela kredytu w złotych indeksowanego kursem CHF w wysokości kwocie 500.000 PLN. Równowartość wskazanej kwoty w walucie CHF miała być określona na podstawie gotówkowego kursu kupna CHF Banku z dnia wypłaty kredytu i podana w harmonogramie spłat. Umowa została zawarta na okres do 15 stycznia 2039 r. Kredyt miał być uruchomiony w złotych, a jego równowartość w walucie CHF ustalona według kursu kupna określonego wyżej w dniu uruchomienia kredytu (§2 ust.4). Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która na dzień podpisania umowy wynosiła 4,58%. Wysokość stopy procentowej miała być ustalana przez Bank jako suma stopy bazowej CHF 2Y oraz marży Banku w pierwszych dwóch latach kredytowania i w kolejnych jako suma stawki indeksu 6M LIBOR oraz marży Banku. Odsetki miały być naliczane w CHF od wartości kredytu określonej w CHF w okresach miesięcznych od kwoty aktualnego zadłużenia od dnia uruchomienia kredytu do dnia poprzedzającego całkowitą spłatę zobowiązań z tytułu kredytu (§3 ust.9). Kredyt i odsetki wyrażone w CHF miały być spłacane w złotych jako równowartość raty CHF przeliczonej według gotówkowego kursu sprzedaży CHF Banku z dnia wymaganej spłaty raty (§4 ust.1). Wartość przeterminowanej spłaty w złotych obliczana miała być według kursu sprzedaży określonego jak wyżej, ustalanego w dniu przeterminowanej spłaty kredytu lub jego części (§4 ust.9). W §7 zawarto m.in. zapis, że kredytobiorca jest świadomy, że zmiana stopy procentowej i kursu walutowego będą miały wpływ na saldo kredytu i wysokość rat i ponosi ryzyko kursowe. Przewalutowanie kredytu mogło nastąpić na wniosek kredytobiorcy przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF Banku określonego w §4 ust.1 (§8).

Dowód:

- umowa o kredyt k.31-41.

W dniu 4 września 2012 r. strony zawarły aneks do umowy wskazujący wysokość spreadu walutowego na 8,03% i umożliwiający spłatę kredytu w CHF.

Dowód:

- aneks k.281-283.

Powódka w dacie zawarcia umowy prowadziła działalność gospodarczą, którą zarejestrowała następnie w zakupionym domu. Działalność nigdy nie była wykonywana w nieruchomości. Koszty związane z kredytem oraz nieruchomością nie były rozliczane w kosztach działalności gospodarczej. Powódka zamieszkuje w nabytej nieruchomości.

Dowód:

- zeznania powódki k.373,

- informacja z CEiIDG k.173.

W okresie od 12 sierpnia 2008 r. do 15 lutego 2021 r. powódka spłaciła na rzecz pozwanego kwotę 476.016,59 zł oraz 2.730 CHF.

Dowód:

- zaświadczenie k.42-48.

Pismem z dnia 27 stycznia 2021 r., doręczonym w dniu 1 lutego 2021 r., powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 600.000 zł w terminie 7 dni.

Dowód:

- wezwanie do zapłaty k.56-57,

- potwierdzenie nadania i śledzenie przesyłek k.58,59.

Aktualnie powódka stanowczo chce ustalenia nieważności umowy. Ma świadomość konieczności wzajemnego rozliczenia z bankiem i rodzaju wzajemnych roszczeń.

Dowód:

- zeznania powódki k.373-374 verte.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo główne okazało się uzasadnione.

Podstawę prawną roszczenia głównego powódki w zakresie roszczenia o ustalenie nieważności umowy kredytu stanowi przepis art. 189 k.p.c. Materialnoprawną przesłanką powództwa z art. 189 k.p.c. jest wykazanie istnienia interesu prawnego w ustaleniu prawa lub stosunku prawnego. Pozwany zakwestionował istnienie po stronie powódki interesu prawnego.

Sąd miał na uwadze, że interes prawny w rozumieniu powołanego wyżej przepisu istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi nie tylko wówczas, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw, ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (tak uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05). Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe ponieważ ma

spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona, bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania - świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu. Zasada ta nie ma charakteru bezwzględny, bo powód nie traci interesu, jeżeli ochrona jego sfery prawnej wymaga wykazania, że stosunek prawny ma inną treść, w szczególności, gdy umowa jest zawarta na długi czas, a wyrok w sprawie o świadczenie za wcześniejszy okres nie usunie niepewności w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wynikać z tego stosunku w przyszłości. W takim przypadku tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć stan niepewności.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu powódka interes prawny w ustaleniu, że umowa jest nieważna. Wydanie wyroku w sprawie o zapłatę nie usunie niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają lub mogą wynikać w przyszłości ze stosunku prawnego, którego istnienie powódka kwestionuje. Z umowy zawartej z pozwanym wynikają jeszcze inne, dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest jeszcze aktualne. W ocenie Sądu w realiach niniejszego postępowania - mając na uwadze fakt, że żadna ze stron nie wypowiedziała umowy - tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powódki i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić ich interes prawny (por. wyrok SN z 27 stycznia 2004 r. II CK 387/02, Lex nr 391789). Rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy pozwoli bowiem na pełne rozliczenie stron.

Uznając, że powódka ma interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy istotnym było też, wobec stanowiska pozwanego, ustalenie czy w dacie zawarcia umowy powódce można było przypisać status konsumenta. Zgodnie z ogólną definicją konsumenta wyrażoną w art. 22¹ k.c. „za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.” Wprawdzie w dacie zawarcia umowy powódka prowadziła działalność gospodarczą i ma ją nadal zarejestrowaną w nieruchomości nabytej z kredytu, jednakże dom przeznaczony jest na cele mieszkalne. Powódka nie rozlicza ani kosztów kredytu ani też utrzymania nieruchomości w kosztach działalności gospodarczej. W tych okolicznościach, w ocenie sądu zawarcie umowy nie pozostawało w związku z działalnością gospodarczą powódki, w tym samym należy stwierdzić, że umowę zawarła jako konsument.

W związku z konsumenckim charakterem spornej umowy kredytu, wydanie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wiązało się z koniecznością zastosowania prawa unijnego, w sposób odzwierciedlający przepisy dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, uwzględniając w tym dorobek orzecznictwa TSUE, w szczególności orzeczenia odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13 (dalej: dyrektywa 93/13) wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże z kolei nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*). Dokonując oceny sprzeczności zapisów umownych zawartych w spornej umowie kredytu należało następnie ustalić, czy zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, do czego Sąd odniesie się w dalszej części rozważań.

Mając na względzie prounijną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. oraz dyrektywę 93/13, Sąd uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby sporna umowa kredytu była nieważna z uwagi na jej sprzeczność z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Kolejno ustawa stanowi, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy; 2) kwotę i walutę kredytu; 3) cel, na który kredyt został udzielony; 4) zasady i termin spłaty kredytu; 4a) w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu; 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany; 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu; 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu; 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych; 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje; 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. W ocenie Sądu umowa zawarta przez powódkę z pozwanym nie stoi w sprzeczności z art. 69 ustawy Prawo bankowe. W umowie określone są zasady i termin spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego). Formalnie wiążące strony postanowienia umowy określały, w jaki sposób wykorzystana w złotych kwota kredytu podlega przeliczeniu na kwotę w CHF, a następnie w jaki sposób ustala się wysokość świadczeń kredytobiorcy. Odwołanie się do kursu obowiązującego w banku nie oznacza a priori, że wysokość kwoty, którą ma świadczyć kredytobiorca nie została ustalona w umowie w sytuacji, w której zgodnie z art.111 ust.1 pkt 4 ustawy Prawo bankowe - bank obowiązany jest ogłaszać w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny, stosowane kursy walutowe. Postanowienia umowy pozwalały zatem na ustalenie wysokości świadczenia banku przy pomocy konkretnego elementu koniecznego do ustalenia wysokości świadczenia, tj. kursu walut. W chwili zawierania umowy nie zaistniał zatem przypadek, w którym nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia. Innymi słowy nie ma obawy, że postanowienia umowy nie pozwolą na ustalenie wysokości świadczenia banku, skoro istnieje ustawowy obowiązek publikowania (a zatem wcześniejszego ustalania) elementu koniecznego do ustalenia wysokości świadczenia, tj. kursu walut. W związku z tym klauzula indeksacyjna, zawarta w umowie nie jest sprzeczna z istotą umowy kredytu, a mechanizm indeksacji kredytu do kursów walut stosowanych przez pozwanego bank, sam przez się nie prowadzi do nieważności umowy. Umowa kredytu była poddana ocenie w orzecznictwie sądów powszechnych i w zdecydowanej części orzeczeń nie została zakwestionowana sama dopuszczalność takiej konstrukcji w umowie kredytu. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie również nie podważył samej konstrukcji takich umów (por. m.in. wyroki z 25 marca 2011 r., sygn. akt IV CSK 377/10, z 22 stycznia 2016 r. sygn. akt I CSK 1049/14, z 19 marca 2015 r. sygn. akt IV CSK 362/14, z 8 września 2016 r. sygn. akt II CSK 750/15, z 1 marca 2017 r. sygn. akt IV CSK 285/16, z 14 lipca 2017 r. sygn. akt II CSK 803/16, z 27 lutego 2019 r. sygn. akt II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. akt III CSK 159/17). Umowy kredytu denominowanego czy indeksowanego cechujące się określonymi zasadami ustalania świadczeń stron mieszczą się zatem w granicach swobody umów wyrażonych w art.353¹ k.c. Wskazane poglądy Sąd w pełni podziela.

Innym zagadnieniem jest czy sposób określania zasad indeksacji nie stanowił niedozwolonych postanowień umownych bądź postanowienia umowy nie były dotknięte sankcją nieważności z innych przyczyn.

W ocenie Sądu analiza całokształtu materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że zawarte w spornej umowie kredytu zakwestionowane przez powódkę postanowienia są abuzywne, a tym samym nie można uznać ich za wiążące w odniesieniu do powódki. W realiach sprawy niniejszej prowadzi to do nieważności umowy albowiem zakwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i bez nich nie można mówić o jej wykonaniu.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że strony zawarły umowę kredytu, zgodnie z którą pozwany udzielił powódce kredyt w PLN indeksowany do waluty CHF. Oczywiście jest, że kredyt udzielony był kredytem udzielonym w walucie krajowej. Kredyt ten bowiem faktycznie wypłacony został (wykorzystany) w walucie polskiej, a powódka - na dzień podpisania umowy - zobowiązana była do spłaty również w walucie krajowej. Istotą kredytu

indeksowanego jest to, że wyrażony jest on w złotych (tak jak ma to miejsce w stanowiącej przedmiot rozpoznania sprawy umowie kredytu). W dniu wypłaty bank przelicza zobowiązanie na walutę, do której jest indeksowany po jej bieżącym kursie – kwota ta stanowi podstawę do wyliczenia rat kapitałowo-odsetkowych. Kredytobiorca zobowiązany jest więc spłacić kredyt we frankach z czym związane jest ryzyko wzrostu kursu waluty obcej. W sytuacji franka szwajcarskiego w zależności od bieżącego kursu walutowego CHF/PLN wartość kredytu w złotych może być wyższa lub niższa niż wartość pierwotnie wypłaconego w złotych. W takim przypadku bank, jeżeli prowadziłby swoją akcję kredytową we franku szwajcarskim, uzyskując finansowanie na rynku w złotych, narażony byłby na ryzyko walutowe, które przejawia się w tym, że wartość jego należności w stosunku do kredytobiorcy w zależności od bieżącego kursu CHF/PLN, mogłaby być wyższa lub niższa od wartości jego zobowiązań zaciągniętych w złotych na rynku finansowym. W umowie wprost wskazano, że bank udziela kredytu w złotych indeksowanego kursem CHF w wysokości kwocie 500.000 PLN. Równowartość wskazanej kwoty w walucie CHF miała być określona na podstawie gotówkowego kursu kupna CHF Banku z dnia wypłaty kredytu i podana w harmonogramie spłat.

Sąd miał na względzie, że w treści umowy brak było jednak jakiejkolwiek informacji w oparciu o jakie kryteria ustalany był kurs walutowy w Tabeli banku. Uznać tym samym należy, że podmiotem, który jednostronnie uprawniony był do kształtowania kursu waluty obcej w ramach umowy był pozwany bank. Zapis z umowy nie pozwala z góry przewidzieć wysokości ostatecznego zobowiązania kredytobiorcy. Sformułowanie wskazanych zapisów w treści umowy uprawniało bank w zasadzie do dowolnego ustalania tego kursu, nawet w oderwaniu od w miarę obiektywnych czynników. Mechanizm zastosowany przez pozwanego polegał bowiem na tym, że kwota objęta wnioskiem kredytowym została przy wypłacie kredytu przeliczona na CHF według bieżącego kursu walut określonego jednostronnie przez bank w jego własnej bankowej tabeli kursów walut. Spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana była w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży określonego przez Bank. Kwota kredytu wyrażona w CHF stanowiła podstawę obliczenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych określonych w harmonogramie spłat i wyrażonych w PLN.

Zapisy umowy dotyczące indeksacji zobowiązania powódki (wypłaconej kwoty), nie były zatem sformułowane w sposób jednoznaczny, przez co nie pozwalały z góry przewidzieć wysokości zobowiązania kredytobiorcy.

Analiza materiału dowodowego prowadzi też do konkluzji, że zastosowana przez pozwanego klauzula nie była przedmiotem indywidualnych uzgodnień z powódką, a zaczerpnięta została ze wzorca umownego stosowanego w stosunkach kontraktowanych powszechnie przez bank. W tej mierze wskazać należy, że oceniając, czy wskazane postanowienia były przedmiotem indywidualnych uzgodnień należy mieć na uwadze, że ustawodawca w art. 385¹ § 4 wprowadził „domniemanie” braku indywidualnych uzgodnień postanowień umowy w przypadku gdy postanowienie umowy zostało zaczerpnięte ze wzorca umowy. Wzorce umowne są definiowane jako wszelkie klauzule umowne opracowane jednostronnie przez podmioty, które mają zawrzeć wiele umów na identycznych warunkach kontraktowych. Przerzucenie ciężaru dowodu oznacza, że to przedsiębiorca musi wykazać, że pomimo posłużenia się klauzulą standardową - to postanowienie umowne zostało uzgodnione z konsumentem. Wbrew powyższemu pozwany nie zdołał wykazać, by zastosowany przez niego mechanizm był przedmiotem ustaleń między stronami. Konieczne staje się uznanie, że powódka nie miała wpływu na treść powyższych zapisów.

Na ocenę abuzywności wskazanych zapisów bez wpływu pozostaje zmiana ustawy Prawo bankowe dokonana ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984) oraz zawarcie aneksu do umowy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 marca 2015 r. (IV CSK 362/14), rolą nowelizacji było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów/pożyczek denominowanych według nowych zasad. Do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt. 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W myśl art. 4 noweli w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy (co nastąpiło w dniu 26 sierpnia 2011 r.) ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a

oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. W rezultacie ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia. Omawiana nowelizacja Prawa bankowego nie ma żadnego znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy łączącej strony. Ustawa sama w sobie nie rozwiązała problemu niejasnych postanowień umownych w zakresie ustalania kursu wymiany walut i uchynieniem tych skutków, które mogły się okazać niekorzystne dla kredytobiorców z racji zawarcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej.

Dalej należy wskazać, że zgodnie z art. 385¹§1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2019 r. w sprawie o sygn. akt II CSK 19/18 postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. W celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które- w braku odmiennej umowy- wynikałoby z przepisów prawa. Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta, praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie. Unormowania zawarte w art. 385¹-385³ k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (art. 58, 353¹ czy 388 k.c.), gdyż są one bowiem rezultatem stosowanych w polskim prawie postanowień dyrektywy 93/13. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 13 czerwca 2016 r. w sprawie C-377/14.)

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, w szczególności w wyrokach z 20 września 2017 roku w sprawie C-186/16 i z 20 września 2018 roku, w sprawie C-51/17, podkreślono, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawężyć do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez wspomnianą dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Wobec powyższego wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Kwestia ta powinna zostać rozpatrzona w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu. W konsekwencji w wyroku w sprawie C-186/16 Trybunał stwierdził, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą

zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Z kolei w wyroku w sprawie C-51/18, Trybunał doprecyzował stawiane przez siebie wymagania, którym muszą sprostać postanowienia umowne, aby mogły zostać uznane za niedozwolone, wskazując, że instytucje finansowe zobowiązane są do dostarczania kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Po drugie, przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (pkt 75 wyroku). Wreszcie, jak stanowi motyw dwudziesty dyrektywy 93/13, konsument powinien mieć faktycznie możliwość zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy. Bowiern dostarczona w stosownym czasie przed zawarciem umowy informacja o warunkach umowy i jej skutkach ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta, ponieważ to w szczególności na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się w umowie warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę (pkt 76 wyroku). Oczywiście jest, że przyjęte przez Trybunał rozumienie treści art. 4 ust. 2 dyrektywy musi zostać zastosowane przy wykładni przepisu wprowadzającego jego treść do polskiego porządku prawnego, tj. art. 385¹ k.c. Jest to też wykładnia odpowiadająca przyjętej na gruncie prawa europejskiego koncepcji konsumenta, który, korzystając z dostarczonych przez przedsiębiorcę informacji, jest w stanie prawidłowo je zrozumieć i ocenić. Od konsumenta wymagać można rozwagi, uważnego i krytycznego podejścia do przedstawianej mu oferty, połączonego z przeanalizowaniem udzielonych mu informacji. Jednakże podstawowym wymogiem pozwalającym na ocenę zachowania konsumenta jest uprzednie spełnienie przez przedsiębiorcę ciążących na nim obowiązków informacyjnych. Nie może znaleźć akceptacji próba nałożenia na konsumenta obowiązków, które w istocie sprowadzałyby się do założenia pełnej nieufności wobec przedstawianej mu przez przedsiębiorcę oferty i połączonych z tym informacji. Konsument nie ma obowiązku weryfikować udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwać w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu danych i informacji. Nie może działać przy założeniu, że przedsiębiorca chce go oszukać, wykorzystać jego niedoświadczenie czy brak wiedzy. Przeciwnie – ma pełne prawo działać w zaufaniu do przedsiębiorcy, udzielanych mu przez niego informacji i w oparciu o nie dokonywać swoich wyborów. Natomiast obciążenie konsumenta niekorzystnymi dla niego skutkami niezachowania odpowiedniej ostrożności, rozwagi i krytycyzmu może nastąpić dopiero w sytuacji, w której zostanie ustalone, że uprzednio zostały mu przedstawione adekwatne, pełne i zrozumiałe informacje. Informacje te muszą być przy tym przedstawione w odpowiednim czasie, przed zawarciem umowy, tak aby konsument miał możliwość spokojnego zapoznania się z nimi i ich analizy. Obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego art. 385¹ k.c. zgodnie z prawem Unii jest w istocie nierozdzielnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwala sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów. Idąc zatem w ślad za wykładnią art. 385¹ §1 k.c. podkreślić należy, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy, wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest, gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Mając na względzie powyższe przesłanki, Sąd stwierdza, że nie było indywidualnego uzgodnienia z powódką kwestionowanych postanowień umownych, gdyż przesłanka ta wynika już z samego sposobu zawarcia spornej umowy – opartej o treść stosowanego przez bank wzorca umowy. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego. Nie następuje większych problemów ocena, że formularz umowy zawartej z powódką to gotowy wzorzec umowny, podobny do

setek umów, zawieranych w analogicznych sprawach. Wpływ konsumenta na treść umowy musi rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie przybierać czysto teoretyczną możliwość wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Pozwany bank nie wykazał, aby powódka w jakikolwiek sposób realnie wpływała (lub miała taką możliwość) na postanowienia dotyczące indeksacji (podobnie jak zmiennego oprocentowania). Sama decyzja co do zawarcia umowy zawierającej klauzule indeksacyjne i zmiennego oprocentowania nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały z nią indywidualnie uzgodnione. W ocenie Sądu to bank ma zastosować jednoznaczne postanowienia umowne i nie jest rolą konsumenta upominać się, czy zadawać pytania co do treści łączącego strony stosunku. To bank jest obowiązany do niestosowania klauzul abuzywnych.

Zeznania powódki wskazywały nadto, że nie była rzetelnie poinformowana o ryzyku walutowym. Zauważyć trzeba, że produkty finansowe –kredyty powiązane systemem indeksacji z walutą obcą - są produktami szczególnego rodzaju. Zasadnicze ryzyko to możliwość niezyskania teoretycznie możliwego zysku lub poniesienia straty. Nabycie produktu finansowego wiąże się z koniecznością poniesienia rozmaitej postaci kosztów – w przypadku kredytu są to prowizja, odsetki i ewentualnie opłaty za dodatkowe świadczenia. W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych. W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia (saldo kredytu). Właśnie ten ostatni czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu – tym bardziej, że ta właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotówkach, w którym kwota do pozostała zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Przy standardowej obsłudze kredytu ta okoliczność nie jest często dostrzegana, zwłaszcza że zwiększenie raty na skutek wzrostu kursu było niwelowane spadkiem stopy procentowej. Saldo zadłużenia staje się istotne przy sprzedaży nieruchomości lub przy wypowiedzeniu umowy – wiążącym się zazwyczaj z przewalutowaniem po bieżącym kursie. Przy wzroście kursu okazuje się, że pomimo uiszczania rat wysokość świadczenia, którego spełnienie wymagane jest od kredytobiorcy nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje nawet wielokrotność udzielonej kwoty.

W rozpoznawanej sprawie nie można ustalić aby powódka została w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowana o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji. Oświadczenia składane na etapie zawierania umowy ograniczały się do ogólnikowych stwierdzeń. Należy jednak w tym kontekście stanowczo podkreślić, że nie istnieje żaden pisemny dokument przedstawiony powódce, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony bądź też obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu. Co więcej, z zeznań powódki wynika, że bank takich informacji nie udzielał. Z kolei pozwanemu nie udało się wykazać aby udzielane informacje spełniały kryteria przytoczone wcześniej, a wynikające z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości. Przypomnieć tu trzeba, że nie chodzi tylko o ogólną wiedzę, że kursy walut zmieniają się, ale o uwidocznienie, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływających z umowy konsekwencji ekonomicznych. Niezwykle istotny jest również sposób spełnienia istniejących po stronie instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Przedstawienie konsumentowi jakichkolwiek informacji musi się odbywać w warunkach umożliwiających spokojne, niezakłócone zapoznanie się z nimi oraz swobodne ich przeanalizowanie. Z pewnością nie spełnia tego wymogu przedłożenie konsumentowi podpisanie do popisu pakietu dokumentów bez ich omówienia. Właściwe poinformowanie konsumenta o ryzyku związanym z zawieraną umową powinno opierać się na jasnej i niewprowadzającej w błąd informacji o tym, że kurs waluty obcej może wzrosnąć w sposób nieograniczony - nawet jeśli jest to ryzyko czysto teoretyczne. Należałoby także wyraźnie poinformować konsumenta, że przewidywanie kursów walut w perspektywie kilku dziesięcioleci jest niemożliwe. Połączone to powinno być z przykładowym wskazaniem w jaki sposób zmiany kursów walut wpłyną na wysokość świadczeń należnych w przyszłości – zarówno w odniesieniu do rat kredytu jak i całości kwoty pozostającej do spłaty, jednak wskazanie powinno odnosić się do konkretnej umowy, jej warunków, a w szczególności wysokości kredytu. Należyta informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca świadomy jest, że kursy walut są zmienne. Istotne

bowiem jest nie to, że kursy walut ulegają zmianie, a to jakie są skutki takich zmian dla wysokości świadczeń stron oraz jakie są ich granice. Nawet rozważny konsument nie jest profesjonalistą, który powinien posiadać wiedzę i umiejętności jej profesjonalnego zastosowania w zakresie analiz ekonomicznych lub finansowych, czy też wiedzę o historycznych zmianach kursów walut. Przy ocenie ryzyka kursowego jest w pełni uprawniony do opierania się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Przy tym nie mogą być udzielane konsumentowi informacje, które mogłyby zaburzyć jego postrzeganie ryzyka np. wskazywanie na popularność danego rodzaju kredytu czy też informacje, które mogłyby wskazywać na ograniczony zakres zmian kursu. Niedopuszczalne jest też udzielanie informacji opartych o stwierdzenie, że określona waluta jest walutą stabilną, gdyż to nie od stabilności tej waluty, a od stabilności waluty, w której kredytobiorcy osiągają dochody, zależy skala przyjmowanego przez nich ryzyka walutowego. Postawienie bankowi powyższych wymagań z pewnością nie przekracza możliwości przewidywania przyszłych zmian, jakie istniały w okresie zawierania umowy. Oczywiście od pozwanego nie oczekuje się wskazania, jak kształtować będą się w przyszłości kursy walut, a jedynie pełnego wyjaśnienia konsumentowi, że wahania kursów walut są trudne do przewidzenia (w szczególności w kilkudziesięcioletnim okresie obowiązywania umowy kredytu) i nie są w żaden sposób ograniczane – tym bardziej, że oprócz mechanizmów czysto rynkowych mają na nie wpływ również zachowania poszczególnych emitentów waluty. Tym czasem w rozpoznawanej sprawie powódka była zapewniana o możliwych minimalnych wahaniami kursu franka szwajcarskiego i bezpieczeństwie oferowanego kredytu.

Wreszcie trzeba zauważyć, że w przypadku sporu co do stanu niejednoznaczności postanowień umowy, sąd dokonuje oceny ich treści według ustalonego stanu faktycznego, obejmującego również wszelkie okoliczności związane z zawieraniem umowy. Jeśli analiza treści umowy, wniosku, oświadczeń i innych dokumentów nie pozwala na stwierdzenie, że postanowienia są jednoznaczne, to ciężar wykazania, że udzielone zostały dalsze informacje, których treść może wpłynąć na dokonywaną oceną, spoczywa na tej stronie, która z faktu udzielenia takich informacji wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). W niniejszej sprawie będzie to pozwany bank. Tymczasem pozwany bank nie zaferował żadnego dowodu pozwalające na ustalenie, że powódka uzyskała rzetelne i pełne informacje o rzeczywistym ryzyku walutowym.

Kolejnym elementem, niezbędnym do rozstrzygnięcia zasadności żądania, była konieczność rozważenia, czy zakwestionowane klauzule stanowią element głównego świadczenia stron. W doktrynie funkcjonują dwa podejścia, odnoszące się do pojęcia *essentialia negotii* umowy. W pierwszym z nich za główne świadczenie stron należy rozumieć postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnych, a więc w przypadku umów nazwanych – postanowień przedmiotowo istotnych. Zgodnie z drugim z poglądów – termin ten należy rozumieć niezależnie od pojęcia przedmiotowo istotnych postanowień umowy, a dotyczy klauzuli regulujących świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego (niekoniecznie przedmiotowo istotnych z doktrynalnego punktu widzenia). Sąd podziela najbardziej zbliżone do wykładni zawartego w art. 4 ust 2 dyrektywy 93/13 pojęcia określenia głównego przedmiotu umowy przyjętego w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, stanowisko Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt CSK 48/12 w którym SN stwierdził, że: „zasięg pojęcia głównych świadczeń stron, którym ustawodawca posłużył się w art. 385 ¹§1 k.c. może budzić kontrowersje, tym bardziej że nie ma tu przesądzającego znaczenia to, czy wspomniane świadczenia należą do *essentialia negotii*. Z tej przyczyny zasięg określonego pojęcia musi być zawsze ustalany *in casu* z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy”. Uzupełniając powyższe, w kompleksowo regulującym kwestie postanowień dotyczących kredytów zawieranych w walutach obcych, wyroku Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. V CSK 382/18, w odniesieniu do świadczeń głównych Sąd Najwyższy orzekł, że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę określają główne świadczenia stron.

W pełni aktualne jest także stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zaprezentowane w wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, zgodnie z którym:

1. artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.UE.L z 1993 r., Nr 95, s. 29) należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na

przeszkodzi temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy;

2. artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C 26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie;

3. artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę;

4. artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Reasumując, ocena czy dany warunek umowny dotyczy głównych świadczeń stron, odbywa się jedynie w celu zbadania dopuszczalności kontroli tego warunku pod kątem potencjalnej abuzywności. Idąc w ślad za powyższą linią TSUE możliwe jest zakwalifikowanie do warunków określających główne świadczenia stron także takich warunków, które nie zostałyby zaliczone do *essentialiae negotii* danej umowy i które w razie ich usunięcia nie spowodują wątpliwości co do konsensu stron niezbędnego przy jej zawarciu.

Wobec powyższych argumentów, w ocenie Sądu klauzulę indeksacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu złotówkowego na walutę obcą) należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej), ani do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązana jest zapłacić powódka, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej i same wyrażone są w walucie obcej a następnie przeliczane na PLN. Postanowienia regulujące indeksację kredytu przesądzają o spełnieniu, przez ostateczne ukształtowanie całej umowy, celu jaki założyły sobie strony umowy. Zdaniem Sądu późniejsze uregulowanie przez ustawodawcę pewnych zasad związanych z udzielaniem kredytów denominowanych albo indeksowanych do waluty obcej, stanowi potwierdzenie wykształcenia się w obrocie określonego podtypu umowy. Skoro więc obecnie postanowienia dotyczące indeksacji stanowią *essentialia negotii* umowy, to przed datą uregulowania tej instytucji należy traktować je jako konstytutywne dla tej umowy, a więc określające główne świadczenia stron. Z całą pewnością dotyczy to także postanowień wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek. W ocenie Sądu również same postanowienia dotyczące wyznaczania kursów walut dotyczą głównego świadczenia stron. Powyższe stanowisko Sądu jest zbieżne z aktualnym orzecznictwem, a także orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. m.in. wyroki z dnia 4 kwietnia 2019 r. w sprawie III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r. w sprawie I CSK 242/18 oraz z dnia 7 listopada 2019 r. w sprawie IV CSK 13/19), w szczególności zaś z wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18.

Odnośnie postanowień zakwalifikowanych do głównych świadczeń umowy Sąd stwierdza, jak wskazano już wyżej, że w zakresie w jakim postanowienia te przewidują indeksowanie kredytu kursem CHF nie są one jednoznaczne. Brak przejrzystości postanowień dotyczących głównego świadczenia stron otwiera konieczność dokonania kontroli, czy nie mają one nieuczciwego charakteru, oceniając kwestionowane postanowienia umowne w świetle pozostałych przesłanek abuzywność, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta. Należy podkreślić, iż klauzula indeksacyjna zawierająca niejednoznacznie określony poziom ryzyka walutowego niewątpliwie godzi w równowagę kontraktową stron stosunku prawnego na poziomie informacyjnym, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. Abuzywność tego postanowienia, co należy podkreślić, nie polega na samym włączeniu do umowy kredytowej ryzyka kursowego - albowiem jest ono nierozzerwalną cechą obrotu walutowego, lecz nieprawidłowe pouczenie o wymiarze tego ryzyka. Dopiero przedstawienie prawidłowego pouczenia niweczy zarzut naruszenia obowiązku informacyjnego przez bank (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie XXV C 194/18) – co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z dnia 21 października 2019 r. wydanego w sprawie XXV C 2894/18, który stwierdził, iż zwłaszcza w przypadku umów zawartych w 2008 r., kiedy frank szwajcarski osiągał wieloletnie minima kursowe, ryzyko dalszego obniżania wartości tej waluty wydaje się niewielkie. Tymczasem osiągnięcie nawet średniego poziomu kursu CHF oznaczało istotny wzrost zobowiązania kredytobiorcy.

W ocenie Sądu w niniejszym składzie pozwany bank musiał zdawać sobie sprawę z możliwych konsekwencji wzrostu kursu waluty dla konsumentów, którzy zawarli umowy indeksowane kursem waluty. Sąd Okręgowy w Warszawie przedstawił słuszny pogląd, zgodnie z którym klauzula indeksacyjna skutkuje również asymetrycznym rozkładem ryzyka związanego z zawarciem umowy – w szczególności ryzyka kursowego. Analizowana w sprawie umowa przenosi ryzyko kursowe na konsumenta samą konstrukcją. Po wypłacie kredytu pozwany bank miał otrzymać jego zwrot w ratach z umówionymi odsetkami stosownie do harmonogramu spłat. Ewentualny wzrost kursu waluty nie wpłynął przy tym na zwiększenie się świadczenia należnego bankowi obliczonego w tej walucie. Zgodnie ze znaczeniem postanowień umownych, niezależnie od aktualnego kursu waluty CHF, bank był w stanie uzyskać świadczenie zastrzeżone dla siebie w umowie, tymczasem ciężar spełnienia tego świadczenia spoczywał wyłącznie na powódce. To stanowi nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków powódki na jej niekorzyść, co wskazywano we wcześniejszej części rozważań.

Dodatkowo wskazać należy, że zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, stosowana przez przedsiębiorców praktyka rynkową jest nieuczciwa, jeżeli jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu. Zniekształcenie to polega na wytworzeniu u konsumenta takiego wyobrażenia o produkcie, które doprowadzi tego konsumenta do podjęcia określonej decyzji dotyczącej umowy (w rozumieniu art. 2 pkt 7 PNPRU). Za nieuczciwą praktykę rynkową uznaje się w szczególności, między innymi, praktykę wprowadzającą w błąd (art. 4 ust. 2). Natomiast zgodnie z art. 5 ust. 1 PNPRU praktykę rynkową uważa się za wprowadzającą w błąd, jeżeli działanie przedsiębiorcy w jakikolwiek sposób powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. W doktrynie panuje pogląd, iż wprowadzenie w błąd stanowi jeden ze środków prowadzących do ukształtowania w świadomości konsumenta zniekształconego wyobrażenia o produkcie, które w konsekwencji ma skłonić go do decyzji korzystnej z punktu widzenia przedsiębiorcy, lecz powodującej szkodę w majątku konsumenta, lub choćby tylko możliwość poniesienia takiej szkody. Tu należy mieć na uwadze, że wprowadzeniem w błąd może być w szczególności rozpowszechnianie prawdziwych informacji w sposób mogący wprowadzić konsumenta w błąd. Znamiona nieuczciwych praktyk rynkowych niejednokrotnie odnoszą się do cech danego produktu, w tym produktu bankowego, np. ryzyka i korzyści związanych z produktem, jak również ceny, sposobu obliczania ceny lub szczególnej korzyści cenowej (art. 5 ust. 2 pkt 3 w zw. z ust. 3 pkt 2 i 5 PNPRU). Artykuł 6 ust. 1 PNPRU za praktykę rynkową stanowiącą zaniechanie wprowadzające w błąd uznaje takie zachowanie przedsiębiorcy, które pomija istotne informacje potrzebne przeciętnemu konsumentowi do podjęcia decyzji dotyczącej umowy i tym samym powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął.

Zaniechaniem wprowadzającym w błąd może być zatajenie lub nieprzekazanie w sposób jasny, jednoznaczny lub we właściwym czasie istotnych informacji dotyczących produktu (art. 6 ust. 3 pkt 1 PNPRU).

W orzecznictwie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dominuje prawidłowy pogląd, iż istotą pojęcia dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien on wyrażać się prawidłowym informowaniem o przysługujących im uprawnieniach, niewykorzystywaniu uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty i rzetelnym traktowaniu partnerów umów (tym bardziej biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy umów). Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołaniu błędnego przekonania u konsumenta, a także wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. (wyrok (...) z 23 lutego 2006 r. XVII Ama 118/04). Takie zaniechania w okolicznościach niniejszej sprawy doprowadziły do zawarcia przez powódkę umowy o kredyt indeksowany do CHF w okresie niskiej jego wartości, co w przebiegu lat doprowadziło do zwiększenia zobowiązania względem pozwanego banku. A wynika to wyłącznie z braku przekazania informacji o możliwych do przewidzenia przez bank wahaniach kursu CHF – jako najważniejszego czynnika ryzyka wpływającego na wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Wreszcie, w przywoływanym już wyroku w sprawie C-186/16, Trybunał Sprawiedliwości wskazał, na kierunek wykładni dyrektywy 93/13 odnosząc się do nieuczciwego charakteru warunku umownego w ten sposób, że jego oceny należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu krajowego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzezonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej. Sąd Najwyższy podzielił ten pogląd w uchwale z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17.

Podstawą przyjęcia, że postanowienie przewidujące indeksację kredytu rażąco naruszają interesy kredytobiorcy – konsumenta jest nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia indeksacji kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom – bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez konsumenta. Skutkiem wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej jest nierównomierne rozłożenie ryzyka ponoszonego przez strony w związku z zawarciem umowy. Przy czym podstawą analizy rozłożenia ryzyka może być jedynie treść łączącej strony umowy, nie zaś sposób finansowania przez bank prowadzonej działalności kredytowej. Bank udzielając kredytu w określonej w złotych polskich kwocie ryzykuje, poza ryzykiem wynikającym z samego zawarcia umowy i potencjalnej możliwości niespłacenia kredytu, stratę jedynie kwoty, która została wypłacona konsumentowi. Strata taka może nastąpić w przypadku radykalnego spadku wartości waluty wskazanej jako waluta indeksacji. Jest to przy tym, biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną oraz proces spłacania kredytu, ryzyko teoretyczne. Utrata całej wyrażonej w złotych wartości udzielonego kredytu nastąpiłaby tylko w przypadku spadku niemalże do zera wartości waluty indeksacji, która nastąpiłaby niezwłocznie po wypłaceniu kredytu. W przypadku nastąpienia takiego zdarzenia w innym momencie wykonywania umowy, bank uzyskałby już w ramach następującej z czasem ratalnej spłaty zadłużenia przynajmniej część zainwestowanego kapitału. Sytuacja konsumenta przedstawia się zgoła odmiennie. Wysokość jego zobowiązania po przeliczeniu na złote polskie może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty indeksacji), ale też może to nastąpić na każdym etapie długoletniego wykonywania umowy. Konsument w istocie nie dysponuje też, zgodnie z postanowieniami umowy, żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut. Równocześnie wprowadzenie omawianych postanowień należy uznać za naruszające dobre obyczaje, gdyż następuje z wykorzystaniem przewagi kontraktowej banku, który dysponując nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z indeksacją kredytu, jak również możliwościami zabezpieczenia własnego ryzyka wynikające z zawarcia umowy, wprowadza do niej postanowienia chroniące przede wszystkim własne interesy, czyniąc to bez udzielenia, na etapie zawierania umowy, odpowiednich informacji i ostrzeżeń kredytobiorcy. Nie jest to traktowanie konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny.

Sąd miał też na uwadze, że wprowadzenie postanowień dotyczących indeksacji kredytu pozwoliło na zaoferowanie konsumentowi niższego oprocentowania kredytu. Jednak dopuszczalność takiego rozwiązania uzależniona jest od równoczesnego wprowadzenia instrumentów, które pozwalałyby chronić konsumenta przed nadmiernym ryzykiem, jak również od spełnienia wszystkich wymogów związanych z udzieleniem pełnej i rzetelnej informacji o wszystkich skutkach wprowadzenia określonej konstrukcji

Kolejno zwrócić trzeba uwagę, że o ile nierównomierne rozłożenie ryzyka w umowie kredytowej nie jest niespotykane, gdyż wiąże się chociażby z konstrukcją zmiennego oprocentowania, to odmienny jest charakter wspomnianego ryzyka i ryzyka kursowego. Wzrost oprocentowania kredytu może prowadzić do wzrostu wysokości raty, jednak nie rośnie saldo zadłużenia kredytobiorcy, a kredytobiorca może spłacić pozostające zadłużenie i uwolnić się od rosnących kosztów obsługi zadłużenia. Tymczasem w przypadku kredytu indeksowanego, wzrost kursu waluty, nawet jeśli ma charakter obiektywny, niezależny od swobody wyznaczania kursów przez bank, oznacza jednoczesny wzrost wysokości zadłużenia (salda kredytu).

Podsumowując, należy stwierdzić, że pozwany bank nie tylko wykorzystał swoją przewagę kontraktową, ale też nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowych obowiązków informacyjnych.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał za niedozwolone postanowienia wskazane przez powódkę.

W konsekwencji uznania postanowień umownych za niedozwolone, umowę należało uznać za nieważną. W ocenie Sądu utrzymanie stosunku prawnego bez postanowień uznanych za bezskuteczne nie było w świetle okoliczności niniejszej sprawy możliwe. Postanowienia analizowanej umowy odnoszące się do mechanizmu indeksacji dotyczyły głównego przedmiotu umowy - miały bezpośredni wpływ na ukształtowanie głównego świadczenia stron. Ich bezskuteczność prowadziłyby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, stanowiącego o istocie łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji, kwota zobowiązania banku, jak i kredytobiorcy wyrażona byłaby w walucie PLN przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę LIBOR, właściwą dla kredytów zawartych w walucie obcej. Usunięcie zatem postanowień określających główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy w ogóle (por. wyrok TSUE z dnia 14 marca 2019 r., D., C#118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52; podobnie, również wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. C-260/18 D., pkt 44). Jednocześnie brak było podstaw do zastąpienia abuzywnych postanowień umowy jakimikolwiek innymi postanowieniami mogącymi wynikać z przepisów o charakterze dyspozytywnym, bowiem na dzień zawarcia spornej umowy, brak było w przepisach prawa polskiego przepisów mogących wypełnić lukę powstałą w wyniku stwierdzenia bezskuteczności postanowień odnoszących się do kursów waluty. W tym zakresie za niedopuszczalne uznać należało zastępowanie przez Sąd z urzędu niedozwolonego postanowienia umownego innym mechanizmem wyliczenia kwoty kredytu. Sąd orzekający stoi na stanowisku, że art. 358 k.c. w kształcie regulującym możliwość spełnienia świadczenia w walucie polskiej w przypadku, w którym przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, i określającym wartość waluty obcej według kursu średniego NBP, wszedł w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r., mocą nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 23 października 2008 r. (Dz.U. Nr 228, poz. 1506) i nie może być zatem miarodajny dla określenia treści zobowiązania wynikającego z umowy zawartej między stronami. Co więcej przepis ten dotyczył zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i sposobu ich przeliczenia na walutę polską, tymczasem w analizowanej umowie to dla określenia wysokości – przeliczenia wyrażonej w walucie polskiej na CHF kwoty kredytu celem określenia zobowiązania w walucie obcej kredytobiorcy konieczne było posłużenie się kursem waluty.

W tym miejscu należało raz jeszcze podzielić stanowisko zaprezentowane w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie o sygn. akt C-260/18, iż artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy

wyrażą na to zgodę. Zaprezentowana linia TSUE jest zgodna z orzecznictwem Sądu Najwyższego zaprezentowanym w uzasadnieniu wyroku wydanego w dniu 11 grudnia 2019 r. w sprawie o sygn. akt 382/18, którym to wyrokiem Sąd orzekający posiłkował się przy wydaniu rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, przyjmując przedstawioną w nim argumentację za własną. Zgodnie z głównymi założeniami wydanego przez Sąd Najwyższy wyroku w sprawie o sygn. akt V CSK 382/18:

1. postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę określają główne świadczenia stron,
2. jeżeli po wyeliminowaniu tego rodzaju postanowień niedozwolonych utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, to przemawia to za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).
3. brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, którym mowa w art. 385¹ §1 zd. 1 k.c. oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od początku i z mocy samego prawa, co sąd ma wziąć pod uwagę z urzędu
4. świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależny - oznacza to, iż co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równoległe dłużnikiem banku (tzw. teoria dwóch kondykcji),
5. niemożliwym jest utrzymywanie umowy kredytu poprzez jej przekształcenie w kredyt złotówkowy oprocentowany według stawki LIBOR, a to z kolei skutkuje jej nieważnością,
6. wprowadzenie do umowy kredytu zmian spowodowanych ustawą antyspreadową nie stanowi przesłanki do uznania, iż kredytobiorca zgodził się na pierwotne klauzule abuzywne, chyba że kredytobiorca świadomie zrezygnował z możliwości powoływania się na ich postanowienia oraz na ich zastąpienie postanowieniem dozwolonym.

Sąd miał też na uwadze, że w wyroku z 29 kwietnia 2021 r. (C-19-20) TSUE jednej strony TSUE wskazał, że przepisy unijne nie stoją na przeszkodzie, by sąd krajowy usunął jedynie część postanowienia - nieuczciwy element umowy. Dodał jednak, że taki zabieg ma sens wówczas, gdy w ten sposób zrealizowany będzie odstraszaający cel dyrektywy i o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. TSUE przypomniał, że z drugiej jednak strony przepisy unijne stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie leży po stronie tego sądu. Jednocześnie wskazała, że jeśli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z przepisami prawa krajowego utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, to postanowienia dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoją na przeszkodzie jej unieważnieniu. Trybunał orzekł nadto, że w przypadku gdy sąd krajowy uzna, że sporna umowa kredytowa jest nieważna, sąd ten ma obowiązek wyczerpująco i obiektywnie zawiadomić konsumenta o skutkach związanych z unieważnieniem tej umowy – głównie w aspekcie ekonomicznym. Zdaniem TSUE „ Aby jednak konsument mógł udzielić wolnej i świadomej zgody, sąd krajowy winien wskazać stronom, w ramach krajowych norm proceduralnych i w świetle zasady słuszności w postępowaniu cywilnym, w sposób obiektywny i wyczerpujący, konsekwencji prawnych, jakie może pociągnąć za sobą usunięcie nieuczciwego warunku, i to niezależnie od tego, czy strony są reprezentowane przez pełnomocnika zawodowego, czy też nie. Taka informacja jest w szczególności tym bardziej istotna, gdy niezastosowanie nieuczciwego warunku może prowadzić do unieważnienia całej umowy, narażając ewentualnie konsumenta na roszczenia restytucyjne, jak przewiduje to sąd odsyłający w sprawie w postępowaniu głównym.” W rozpoznawanej sprawie powódka takie informacje uzyskała i podtrzymała swoje stanowisko.

Sąd nie dostrzega możliwości utrzymania w mocy zawartej między stronami umowy. W ocenie Sądu po wyeliminowaniu z umowy klauzul brak jest możliwości ustalenia głównych świadczeń stron. Brak przelicznika walutowego powoduje brak możliwości ustalenia wysokości zobowiązania powódki na rzecz kredytodawcy. Dlatego też umowa łącząca strony winna być uznana za nieważną.

W konsekwencji powyższego Sąd uwzględnił żądanie ustalenia nieważności umowy.

Zasadnym okazało się również żądanie zapłaty. Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. „Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 w sprawie o sygn. akt. III CZP 11/20). Co do zasady, kredytobiorca powinien, więc zwrócić bankowi otrzymaną od niego kwotę kapitału, a zatem bez odsetek i kosztów dodatkowych, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego raty kredytowe i inne opłaty oraz składki. Sąd rozpoznający niniejsze powództwo nie podziela tym samym teorii salda i zgadza się w tym względzie z najnowszym orzecznictwem Sądu Najwyższego wyrażonym w cyt. powyżej z dnia 16 lutego 2021 w sprawie o sygn. akt. III CZP 11/20 wskazując, iż „obecnie w systemach prawnych innych krajów odchodzi się od „teorii” salda; nie może ona służyć uproszczeniu rozliczeń, czy ograniczeniu (zastąpieniu) ustawowego prawa potrącenia; w tym tkwi klucz powrotu prawa do domu – wędrując po koncepcjach odnoszących się do art. 405, 409 czy 411 k.c. wracamy do najprostszego i najlepszego rozwiązania uwzględniającego fundamenty prawa materialnego i procesowego w Polsce.” Ponadto, strona, która swoim zachowaniem spowodowała, że świadczenie zostało spełnione w wyższej wysokości niż powinno (w realiach niniejszej sprawy taką stroną jest pozwany bank, który zastosował niedozwolony wzorzec umowny) nie może z powołaniem się na art. 411 pkt 1 k.c. odmawiać zwrotu nienależnej części świadczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2014 r., I CSK 310/13, Lex nr 1496320). Należy więc przyjąć, że powódka spełniła świadczenie w celu uniknięcia przymusu, albowiem w przypadku braku spełniania świadczeń zgodnych z literalnym brzmieniem umowy i regulaminu, pozwany mógł wypowiedzieć umowę i postawić całą wiarygodność banku z tytułu umowy kredytu w stan wymagalności, a następnie skorzystać z instytucji bankowego tytułu egzekucyjnego. Wiązałoby się to niewątpliwie z poważnymi konsekwencjami finansowymi dla powódki. Nie sposób również twierdzić, by pozwany nie był wzbogacony kosztem powódki lub by zaistniały przesłanki określone w art. 409 k.c. Nie sposób bowiem postawić znaku równości pomiędzy zużyciem czy utratą wzbogacenia w rozumieniu tego przepisu a obowiązkiem zwrotu wzajemnego świadczenia spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy. Przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia w świetle art. 409 k.c., powodujące odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się zatem do tych tylko sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego (por. wyrok Sądu z dnia 4 kwietnia 2008 r., sygn. akt I PK 247/07, OSN 2009/17-18/223). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy brak było jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, że pozwany uzyskał korzyść z tytułu umowy kredytu lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Wysokość żądanej kwoty została przez powódkę wykazana dołączonymi dokumentami a pozwany nie przedstawił żadnych konkretnych zarzutów co do prawidłowości wskazanych w żądaniu głównym kwot.

Wyrokując o odsetkach od zasądzonej kwoty na zasadzie art. 481 k.c. Sąd brał pod uwagę, iż roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Jak wynika z dokumentów zgromadzonych w sprawie przed wniesieniem pozwu powódka skierowała do pozwanego wezwanie do zapłaty w terminie 7 dni, odebrane w dniu 1 lutego 2021 r. Tym samym żądanie odsetek od dnia 9 marca 2021 r., należało uznać za zasadne .

Za bezzasadny Sąd uznał zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia. W niniejszej sprawie w zakresie roszczenia niepieniężnego – ustalenia nieważności umowy zarzut ten nie mógł być w ogóle rozpatrywany, bowiem przedawnieniu nie podlega możliwość żądania ustalenia istnienia stosunku prawnego lub prawa na podstawie art. 189 k.p.c. Jeśli zaś chodzi o roszczenie pieniężne, to nie ulega wątpliwości, że kwota dochodzona przez powoda odnosiła się do świadczenia nienależnego, do którego zastosowanie ma ogólny termin przedawnienia zgodny z art. 118 k.c. (zgodnie z art. 118 k.c. w zw. z art. 5 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104)). Należy zauważyć, iż świadczenia spełnione na podstawie nieważnej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia, co dotyczy także reguł przedawnienia. Co

do zasady zatem, termin przedawnienia takich roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę/konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w zakresie sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy. Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (vide: Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., uchwała Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 55, 67). Biorąc zatem pod uwagę, że powódka w piśmie ze stycznia 2021 r. adresowanym do pozwanego po raz pierwszy powołała się na abuzywność postanowień należało przyjąć, że ewentualny upływ terminu przedawnienia przypadłby ok. 2031 r.

Z uwagi na uwzględnienie w całości roszczenia głównego zbędnym było czynienie rozważań w zakresie zgłoszonych przez powódkę roszczeń ewentualnych i zgłoszonych w tym zakresie zarzutów. Odnośnie pozostałych zarzutów podniesionych przez pozwanego bank wskazać należy, że zasadniczo stanowią one zbiór wybiórczej interpretacji, której Sąd w niniejszym składzie zdecydowanie nie podziela.

Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o zgłoszone przez strony dowody. Ustalenia faktyczne, jakie Sąd poczynił, zostały oparte przede wszystkim na wymienionej wyżej (w części uzasadnienia dotyczącej tych ustaleń) dokumentacji złożonej przez obie strony procesu. Dokumenty, które nie zostały wymienione, zdaniem Sądu pozbawione były mocy dowodowej dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd zapoznał się z tymi dokumentami przed wydaniem wyroku, jednak nie znalazł podstaw, aby czynić na ich podstawie konkretne ustalenia faktyczne stanowiące źródło roszczenia powódki i wymagające odzwierciedlenia w uzasadnieniu wyroku.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego albowiem wysokość dochodzonego roszczenia wynika z dokumentów, zaś pozostałe okoliczności były nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy bądź pozostawały w gestii oceny Sądu. Pozwany cofnął wniosek o przesłuchanie świadka A. P. i M. P.. Świadek I. C. nie uczestniczyła w zawieraniu umowy z powódką. Świadek A. G. także nie pamiętała powódki wskazywała tylko na stosowanie się do procedur. Ogólne informacje dotyczące głównie praktyki stosownej przez bank przy zawieraniu umów kredytu hipotecznego nie mogły stanowić podstawy do ustalenia czy takie procedury zostały zastosowane w przypadku powódki. Zeznania świadków były zatem w istocie nieprzydatne.

Sąd oparł się również na dowodzie z zeznań powódki, mając na względzie, że dowód ten pochodził bezpośrednio od strony zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy, jednak okoliczność ta sama w sobie nie dawała wystarczającej podstawy, aby uznać go za niewiarygodny. Skoro zeznania te korespondowały z pozostałym materiałem, Sąd wykorzystał je, czyniąc na ich podstawie ustalenia uzupełniające w stosunku do tych, jakie mógł poczynić w oparciu o dokumenty.

Orzeczenie o kosztach procesu oparto o art. 98 k.p.c. Z uwagi na wynik procesu Sąd ustalił, że koszty postępowania w całości ponosi pozwany, przy czym w oparciu o art. 108 k.p.c. ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

SSO Katarzyna Krasny